

Aldona Węglarz

**American Relief Administration
w świetle prasy polskiej
(1919-1923)**

Herbert Hoover! Żywiciel! Dźwięk tego imienia
Wdzięcznem echem rozbrzmiewa na obu półkulach.
On w ciężkiej dobie nędzy, klęsk i dusz zdziczenia,
Gdy Europa skrwawiona szamota się w bólach,
Czyny i siły złożył bliźnim na ofiarę,
By odkupić ludzkości Kainowe grzechy.-
I przez świat z Chrystusowej miłości sztandarem
Wśród zgłiszcz i trupów idzie – jak zwiastun pociechy¹.

Sto trzydziesta rocznica urodzin i czterdziesta rocznica śmierci Herberta Clarka Hoovera stały się okazją do zorganizowania wystawy poświęconej jego pomocy Polsce i Polakom po pierwszej wojnie światowej. Wystawę można było oglądać od 13 listopada 2004 roku do 16 stycznia 2005 roku w Bibliotece Stanisławowskiej Zamku Królewskiego w Warszawie, a nosiła ona tytuł: „Amerykańska przyjaźń. Herbert Hoover a Polska”. Dużo miejsca poświęcono tam działalności American Relief Administration (ARA) w Polsce. Na szczególną uwagę zasługiwały zwłaszcza interesujące, ważne i unikalne nieraz zdjęcia związane z dostawą żywności i dystrybucją otrzymanych produktów oraz adresy dziękczynne dzieci polskich będące podziękowaniem za otrzymana pomoc. Na wystawie zgromadzono obiekty takie jak: fotografie, dokumenty archiwalne i pamiątki pochodzące przede wszystkim ze zbiorów amerykańskich oraz archiwów polskich. Można tam było zobaczyć m.in. fotografię przedstawiającą Pomnik Wdzięczności Stanom Zjednoczonym Ameryki dłuta Xawerego Dunikowskiego (rzeźba niestety nie zachowała się do naszych czasów), który odsłonięto w Warszawie w 1922 roku. Zdjęcie powiększono tak, by przedstawiało pomnik w naturalnym rozmiarze. Powstanie i działalność American

1 Fragment wiersza Antoniego Orłowskiego *Herbert Hoover*, „Świat” 1921, nr 14, s. 14.

Relief Administration w Polsce oraz w innych krajach europejskich, były częstym tematem poruszonym zarówno przez badaczy polskich, jak i zagranicznych².

Po pierwszej wojnie światowej Stany Zjednoczone dostosowały swoją gospodarkę do celów wojennych. Pomoc amerykańska skierowana została najwcześniej do Belgii i północnej Francji. Dostawy żywności ze Stanów docierały tam już w 1914 roku. Miały one przede wszystkim humanitarny charakter. Amerykański rząd nie był zaangażowany w tę akcję, ponieważ Stany zachowały neutralność wobec konfliktu światowego. Sytuacja uległa zmianie, kiedy Stany przyłączyły się do wojny w kwietniu 1917 roku. W maju tego samego roku prezydent USA Woodrow Wilson przedłożył Kongresowi projekt utworzenia American Relief Administration. Organizacja ta miała zajmować się m.in. regulowaniem dystrybucji i konsumpcji żywności. Projekt został przyjęty w sierpniu 1917 roku, a dyrektorem organizacji został Herbert Hoover. Prowadził on akcję propagandową pod hasłem: „Żywność zadecyduje o zwycięstwie!”. Od jesieni 1918 roku Hoover przebywał w Europie i miał okazję zapoznać się z panującą tam tragiczną sytuacją³.

Nieformalne rozpoczęcie działalności przez American Relief Administration miało miejsce już jesienią 1918 roku. Misje organizowane przez ARA nazywano misjami żywnościowymi. Już pod koniec grudnia 1918 roku pracownicy Hoovera zostali wysłani do krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Ich celem było zbadanie na miejscu sytuacji aprowizacyjnej w krajach, które miały zostać objęte pomocą.

- 2 Pisali o tym m.in.: T. Małecką, *Kredyty i pożyczki Stanów Zjednoczonych Ameryki dla rządu polskiego w latach 1918-1939*, Warszawa 1982; idem, *Pomoc rządowa Stanów Zjednoczonych Ameryki dla państwa polskiego po I wojnie światowej*, „Przegląd Historyczny” 1979, t. LXX, z. 1, s. 73-87; Z. Landau, *O kilku spornych zagadnieniach stosunków polsko-amerykańskich w latach 1918-1920*, „Kwartalnik Historyczny” 1958, nr 4, s. 1093-1108; H. Parańianowicz, *Zapomniany prezydent. Biografia polityczna Herberta Clarka Hoovera*, Białystok 1993; idem, *Mit Herberta Clarka Hoovera w międzywojennej Polsce*, „Dzieje Najnowsze” 1984, nr 1, s. 99-113; idem, *Polska w europejskiej polityce Stanów Zjednoczonych w okresie prezydentury Herberta C. Hoovera (1929-1933)*, Białystok 1991; idem, *Fascynacja Ameryką i amerykańską demokracją w Polsce po I wojnie światowej*, [w:] *Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki. Reminiscencje w 220 rocznicę uchwalenia*, Łódź 2009, s. 117-134; idem, *Woodrow Wilson i jego legenda w międzywojennej Polsce*, „Dzieje Najnowsze”, 2001, nr 1, s. 59-70 (na szczególną uwagę zasługuje zwłaszcza pierwsza książka, którą autorka oparła na rozległej literaturze przedmiotu oraz na bogatych źródłach amerykańskich. Wszystkie wymienione przeze mnie prace Haliny Parańianowicz są wynikiem jej wieloletnich studiów w kraju i za granicą, w tym zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych); K. Michalek, *Powinno powstać niezawisłe państwo polskie... 1918-1947*, [w:] *My naród... 90 lat stosunków dyplomatycznych między Polską a USA*, Warszawa 2009, s. 22-55; J.R. Wędrowski, *Wizje i realia. USA a Europa środkowowschodnia 1919-1923*, Warszawa 1990; D. Staszewski, *Interwencja pod pozorem pomocy. Działalność misji żywnościowych Stanów Zjednoczonych w Polsce*, Warszawa 1964; L. Pastusiak, *Pół wieku dyplomacji amerykańskiej. 1898-1945*, Warszawa 1974; G.J. Lerski, *Herbert Hoover and Poland. A Documentary History of a Friendship*, Stanford 1977; M.M. Drozdowski, *Z dziejów stosunków polsko-amerykańskich. 1776-1944*, Warszawa 1982; *Herbert Hoover, Honorowy Obywatel Rzeczypospolitej Polskiej*, [w:] *Amerykańska przyjaźń. Herbert Hoover a Polska*, Warszawa 2004.
- 3 H. Parańianowicz, *Zapomniany prezydent...*, op. cit., s. 43-66.

Placówki ARA znajdowały się w 32 państwach⁴. Pomoc żywnościową dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej, a zwłaszcza dla głodujących, osieroconych dzieci wykorzystywano do kreowania misji Ameryki w świecie. Przedstawiano ją jako bogaty kraj, który z altruistycznych powodów pomagał potrzebującym. Jedną z tych misji z dr Vernonem Kelloggim na czele została wysłana do Polski. 18 grudnia 1918 roku Hoover zwrócił się do sekretarza stanu Roberta Lansinga z prośbą o jej legalizację i pomoc w transporcie⁵. 24 lutego 1919 roku Kongres zatwierdził ustawę przyznającą 100 mln. dolarów na pomoc dla najbardziej dotkniętych skutkami wojny nowo powstałym państw europejskich. Tego samego dnia formalnie utworzono ARA z Herbertem Hooverem na czele⁶.

Ramy chronologiczne niniejszej pracy obejmują lata 1919-1923, ponieważ wiąże się to bezpośrednio z działalnością ARA, czyli Amerykańską Administracją Pomocy w Polsce. Działalność misji amerykańskich w Polsce budziła i nadal budzi duże zainteresowanie, ale też pewne kontrowersje. Wśród powodów rozpoczęcia przez Stany Zjednoczone akcji dożywiania, obok powodów humanitarnych, wymienia się próbę znalezienia zbytu dla amerykańskiej nadprodukcji oraz interwencję przeciwko rozszerzającemu się komunizmowi. Uważam, że wszystkie te powody miały wpływ na utworzenie ARA, jednak względy humanitarne, choć nie możemy ich też całkiem wykluczyć, nie odgrywały tu raczej pierwszorzędnej roli. Podobnie rzecz się raczej miała, jeżeli chodzi o ograniczenie wpływów komunizmu w Europie. Wszystko wskazuje na to, że Stany Zjednoczone wysuwając hasło moralnej odbudowy świata zabiegały przede wszystkim o własne interesy polityczne i gospodarcze.

Moim celem jest pokazanie, jak często w prasie polskiej pisano o Amerykańskiej Misji Żywnościowej, czy miało to związek z jakimiś określonymi wydarzeniami, w jaki sposób amerykańska pomoc była przedstawiana i jak ją odbierano, czy gazety polskie miały krytyczny stosunek do amerykańskiej pomocy? Przy pisaniu niniejszej pracy korzystałam z dzienników, które można zaliczyć do prasy pra-

4 Ibidem, s. 50-55.

5 M.M. Drozdowski, *Herbert Hoover...*, op. cit., s. 40.

6 ARA zakończyła swą działalność jako organizacja rządowa 30 czerwca 1919 roku i przekształciła się w organizację prywatną, zrzeszającą instytucje i organizacje filantropijno-charytatywne, czyli American Relief Administration European Children's Fund (ARA ECF, czyli Amerykańska Administracja Pomocy – Europejski Fundusz Pomocy Dzieciom), która kontynuowała akcję dożywiania dzieci. Po objęciu akcją pomocy żywnościowej Rosji Radzieckiej w sierpniu 1921 roku, powrócono do pierwotnej nazwy. W lipcu 1923 roku organizację rozwiązano i akcja pomocy Europie została zakończona. Przez cały ten okres dyrektorem generalnym organizacji był Herbert Hoover. H. Parfianowicz, *Polska w europejskiej polityce...*, op. cit., s. 32-36.

wicowej lub z nią sympatyzującej. Były to: „Gazeta Warszawska”⁷, „Czas”⁸ i „Kurier Warszawski”⁹.

Członkowie American Relief Administration, wyruszyli z Paryża 23 grudnia 1918 roku, ale do Polski dotarli dopiero 3 stycznia 1919 roku¹⁰. Tego samego dnia przejazdem bawili w Krakowie i udali się w dalszą podróż do Warszawy. Jak informowano w „Gazecie Warszawskiej”, w skład misji wchodził: przewodniczący, dr Vernon Kellogg, Hugh Gibson, pułkownik William Grove, porucznik Chauncey McCormick, sierżant Joseph Oliff, sekretarz Aleksander Znamięcki, Jan Horodyski i kapitan Leo M. Czaja¹¹. Pisano, iż gościom zgotowano owacyjne przyjęcie. Zarówno budynki państwowe, jak i prywatne, udekorowano zielenią oraz flagami polskimi, amerykańskimi i koalicyjnymi. Członków misji przyjęli przedstawiciele władz miejskich i wojskowych. W podziękowaniu za ciepłe i entuzjastyczne powitanie dr Kellogg zabrał głos i oznajmił, iż „Ameryka ma dobrą pamięć i wie dobrze, co Polska uczyniła dla jej wyzwolenia. Ameryka pragnie dać tego dowód, niosąc Polsce pomoc”¹², jak informowała gazeta. Słowa te powtarzał jeszcze wielokrotnie podczas swojej wizyty spotykając się z przedstawicielami władz polskich w miastach, które odwiedzał. Wspominano, iż „celem misji jest zbadanie na miejscu najpilniejszych potrzeb aprowizacji Polski oraz stwierdzenie ile Ameryka może państwu polskiemu dostarczyć w obecnych warunkach odzieży, lekarstw, żywności, itp.”¹³. Zakładano, że pomoc żywnościowa dla Polski zostanie zakończona wczesnym latem 1919 roku. Członkowie ARA przeprowadzili serię rozmów z Tymczasowym

7 „Gazeta Warszawska” była naczelnym organem Związku Ludowo-Narodowego. Wydawano ją siedem razy w tygodniu. Dziennik ten adresowany był przede wszystkim do sfer politycznych, dlatego też artykuły i komentarze zajmowały w nim dosyć dużo miejsca. A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918-1939*, [w:] *Historia prasy polskiej*, J. Łojek (red.), t. 3, Warszawa 1980, s. 34.

8 „Czas” był centralnym organem konserwatystów krakowskich. Czasopismo ukazywało się siedem dni w tygodniu, dwa razy dziennie (tylko w niedzielę wychodziło raz). Miało rozbudowaną kronikę, w której można było znaleźć informacje z kraju i ze świata. Dominowały artykuły i informacje polityczne oraz gospodarcze. „Czas” wydawany był w niewielkim nakładzie, nieprzekraczającym najczęściej 10 tys. egzemplarzy. Ibidem, s. 44.

9 „Kurier Warszawski” zaliczany był do tzw. prasy bezpartyjnej, która formalnie nie była związana z żadną grupą polityczną. Warto jednak wspomnieć, że biorąc pod uwagę głoszone poglądy, był on zbliżony do narodowej demokracji. Czasopismo wychodziło dwa razy dziennie sześć dni w tygodniu. W niedzielę ukazywało się jedno wydanie, ale za to bardziej rozbudowane. W „Kurierze” znajdował się obszerny dział reklamowy (zwłaszcza w wydaniu niedzielnym), dział informacji miejskich i krajowych oraz dział korespondencji zagranicznych i nekrologi. Dziennik cieszył się dużym powodzeniem wśród mieszczan warszawskich, urzędników państwowych oraz inteligencji o poglądach prawicowych i centrowych. Jego nakład prawdopodobnie przekraczał 50 tys. egzemplarzy. Ibidem, s. 46-49.

10 G.J. Lerski, *Herbert Hoover and Poland...*, op. cit., p. 667; M.M. Drozdowski, *Herbert Hoover...*, op. cit., s. 40.

11 „Gazeta Warszawska” 4 I 1919, nr 4, s. 5; M.M. Drozdowski, *Herbert Hoover...*, op. cit., s. 40.

12 „Gazeta Warszawska” 4 I 1919, nr 4, s. 5.

13 Ibidem. Artykuł o podobnej treści znalazł się też w dzienniku „Czas”, nr 5, 5 I 1919, s. 2.

Naczelnikiem Państwa Józefem Piłsudskim oraz ministrem aprowizacji Antonim Minkiewiczem. Z dużym zadowoleniem przyjęli zmianę gabinetu w Polsce, kiedy to Ignacy Jan Paderewski zastąpił Jędrzeja Moraczewskiego, ponieważ mieli większe zaufanie do jego programu politycznego, zresztą sami na taką a nie inną decyzję w dużej mierze wpłynęli¹⁴.

„Kurier Warszawski” podaje, że dnia 6 stycznia 1919 roku członkowie Misji i przedstawiciele rządu uczestniczyli w wydanym na cześć Amerykanów przez ministra aprowizacji, Antoniego Minkiewicza, obiedzie. Padło wiele ciepłych słów pod adresem Stanów Zjednoczonych, prezydenta Woodrow Wilsona, Hoovera i in. członków Misji. Pisano, iż minister Minkiewicz wygłaszając mowę powitalną wspominał trudności, z jakimi borykało się państwo polskie i stwierdził:

W tym naszym wysiłku nie zostaliśmy osamotnieni, bo oto poprzez lądy i oceany wolna Rzeczpospolita Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wyciąga swą przyjaźną dłoń do wolnej Rzeczypospolitej Polskiej i wraz ze swymi świetnymi sprzymierzeńcami śpieszy z wydatną pomocą¹⁵.

Ewidentnie odwoływał się tutaj do wieloletniej przyjaźni polsko-amerykańskiej zapoczątkowanej już podczas walki Stanów o niepodległość. Przyjaźni tak naprawdę mocno wyolbrzymianej przez Polaków i przecenianej. Zgodnie z tymi poglądami, tak jak Kościuszko i Pułaski i wielu innych Polaków pośpieszyło kiedyś Ameryce z pomocą, tak i ona do Polski wyciągnęła pomocną dłoń, kiedy ta tego bardzo potrzebowała.

W gazecie wspomniano, że w odpowiedzi na ciepłe powitanie dr Vernon Kellogg stwierdził, iż „misja przyjechała, ażeby dopomóc w zwalczaniu w kraju nędzy, wywołanej rabunkową gospodarką państw centralnych. Pierwszą rzeczą jest ochronić ludzkość od nędzy, gdyż człowiek głodny jest podatnym materiałem do anarchii”¹⁶. Mówił, że Polska musi otrzymać żywność, surowce i maszyny i, że dzięki tej pomocy stanie się silnym państwem. Warto wspomnieć, że w Stanach Zjednoczonych po pierwszej wojnie światowej uważano, że najlepszą metodą na przeciwdziałanie rozszerzaniu się komunizmu jest pomoc żywnościowa dla krajów zniszczonych w wyniku działań wojennych oraz uruchomienie tam przemysłu i poprawienie warunków bytowych ludności¹⁷. Dnia 9 stycznia 1919 roku członkowie misji spotkali się z przedstawicielami Centralnego Towarzystwa Rolniczego¹⁸.

14 M.M. Drozdowski, *Herbert Hoover...*, op. cit., s. 40-42.

15 „Kurier Warszawski” 8 I 1919, nr 8, w.p., s. 1-2.

16 Ibidem.

17 Z. Landau, *O kilku spornych zagadnieniach...*, s. 1095.

18 „Gazeta Warszawska” 11 I 1919, nr 10, s. 2-3.

W „Kurierze Warszawskim” pisano, iż 10 stycznia 1919 roku członkowie Misji przybyli do Łodzi. Powitanie odbywało się według tego samego schematu, co w Krakowie i Warszawie. Potem goście zwiedzali fabryki i domy, w których mieszkali robotnicy. Członkowie Misji zapoznawali się z sytuacją materialną ludności, sposobami zarobkowania i żywienia się. Wieczorem na cześć gości odbyło się przyjęcie w Grand Hotelu. Tego samego dnia Amerykanie wrócili do Warszawy¹⁹. 13 stycznia 1919 roku część członków delegacji amerykańskiej wróciła do Krakowa w celu zbadania rozmiarów klęski żywnościowej, która dotknęła Galicję²⁰.

Już na początku lutego 1919 roku do Polski dotarły pierwsze dostawy mleka skondensowanego, które przeznaczone były dla dzieci z Dąbrowy Górniczej i z Lwowa²¹. Gazety wspominały, że oprócz żywności zakupionej od ARA do Polski docierały też ze Stanów Zjednoczonych dostawy żywności zakupionej przez organizacje charytatywne, zarówno amerykańskie, jak i polonijne. Artykuły te, podobnie jak dostawy zamówione przez rząd polski rozdawane były dla najbardziej potrzebującej ludności²². Wspominano, iż „amerykańska żywność przeznaczona jest głównie na dożywianie dzieci i z tego powodu będzie rozdzielana pomiędzy instytucje wydające pożywienie w naturze, takie jak żłobki, ochronki, szkoły, kuchnie, itp.”²³. Stąd potem brały się listy dziękczynne właśnie od dzieci. Listy te wysyłano do Ameryki.

Dramatyczna sytuacja, w jakiej znajdowały się osierocone dzieci w Polsce i w innych krajach europejskich wpłynęła na utworzenie z inicjatywy amerykańskiej Biura Pomocy Dzieciom, które mieściło się w Paryżu. 30 marca 1919 roku w wyniku rozmów prowadzonych przez Grove’a z rządem polskim utworzono Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom (PKPD), który zajmował się przede wszystkim zapewnianiem pomocy dzieciom, które znajdowały się w najtrudniejszej sytuacji. Pierwsze amerykańskie dostawy dla dzieci docierały do Polski już w kwietniu 1919 roku. 15 sierpnia 1920 roku, po przeprowadzonej reorganizacji, zmieniono nazwę Komitetu na Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom (PAKPD)²⁴. Zorganizowana przez Herberta Hoovera akcja, pozwoliła Polakom przetrwać najtrudniejszy okres, a w przyszłości też przyczyniła się w dużej mierze do narodzin mitu Hoovera w dwudziestolecie międzywojennym. Przy podziale żywności starano się aby trafiała ona do dzieci najbardziej potrzebujących bez względu na ich wyznanie

19 „Kurier Warszawski” 11 I 1919, nr 11, s. 2; „Gazeta Warszawska” 11 I 1919, nr 10, s. 6.

20 „Czas” 23 I 1919, nr 17, w. p., s. 1.

21 M.M. Drozdowski, *Herbert Hoover...*, s. 48.

22 „Gazeta Warszawska” 2 II 1919, nr 32, s. 2.

23 Ibidem.

24 H. Parafianowicz, *Zapomniany prezydent...*, s. 57-58.

i narodowość, przy czym każde z tych dzieci i matki karmiące miały prawo do jednego posiłku dziennie²⁵.

W związku z planowanym przyjazdem do Polski, Herbert Hoover, udzielił wywiadu paryskiemu korespondentowi „Kuriera Warszawskiego”, Henrykowi Korabowi-Kucharskiemu, w którym stwierdził m.in.:

Jadę do was (...) z wielką misją propagandową. Chcę wam powiedzieć: Pracujcie! Gdyż Europie za kilka miesięcy grozi katastrofa węglowa. (...) Jedyny ratunek to wzmożenie produkcji. Trzeba koniecznie, by uniknąć katastrofy, powrócić do normy produkcyjnej przedwojennej. Trzeba koniecznie, żeby Europa nauczyła się na nowo pracować²⁶.

Z wypowiedzi Hoovera można wywnioskować, że Stany Zjednoczone zainteresowane były europejskimi sprawami gospodarczymi, a zwłaszcza wydobywaniem i dystrybucją węgla.

Krzysztof Michalek pisał, że zanim Hoover przyjechał do Polski, od lutego 1919 roku Stany Zjednoczone przysłały żywność za łączną kwotę średnio 8,5 mln. \$ miesięcznie, przy czym w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy dostaw wysłano ponad 260 ton żywności o wartości prawie 60 mln \$, a pomoc ta skierowana była głównie do dzieci. Amerykańscy eksperci ocenili, że 90% dzieci było głodnych lub niedożywionych, a w najgorszej sytuacji znajdowała się grupa 750 tys. sierot polskich i to one właśnie w pierwszej kolejności objęte zostały pomocą²⁷.

Jak informował „Czas”, Hoover przybył do Warszawy 12 sierpnia 1919 roku²⁸. Pisano, iż na peronie powitał go premier Ignacy Jan Paderewski wraz z małżonką, reprezentacja posłów i ministrów, prezydent miasta stołecznego Warszawy i przedstawiciele amerykańskich misji działających w Polsce oraz Józef Piłsudski. Tego samego dnia utworzono w Warszawie komitet składający się z przedstawicieli władz państwowych, miejskich oraz reprezentantów organizacji opiekujących się dziećmi. Celem komitetu była organizacja pobytu Herberta Hoovera w Warszawie. Na 14 sierpnia wyznaczono „święto dzieci”. Miały one złożyć Hooverowi hołd w podziękę za okazaną pomoc. Komitet chciał, by w uroczystości wzięła udział jak największa liczba dzieci, które objęte były akcją dożywiania. Wezwano wszystkie instytucje zajmujące się dziećmi do tego, by ich podopieczni wzięli udział w pochoździe. Dzieci w grupach niezorganizowanych zachęcano z kolei do gromadzenia się

25 *Krótki zarys działalności Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego, prowadzonej przy współudziale rządu polskiego na terenie Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1922, s. 5.

26 „Kurier Warszawski” 12 VIII 1919, nr 221, w.w., s. 3.

27 K. Michalek, *Powinno powstać niezawisłe...*, s. 26.

28 „Czas” 14 VIII 1919, nr 206, w.p., s. 1. O przebiegu wizyty Herberta Hoovera w Polsce pisał też George J. Lerski (*Herbert Hoover and Poland...*, p. 20-21).

na trasie przejazdu Hoovera. Właściciele domów proszono o udekorowanie miasta flagami²⁹.

„Kurier Warszawski” podawał, iż uroczyste obchody „święta dzieci” rozpoczęły się 14 sierpnia 1919 roku w hotelu Bristol³⁰. Pisano o stojących w szpalierze dzieciach, które entuzjastycznie przywitały Herberta Hoovera i sypały mu pod nogi kwiaty. W imieniu dzieci złożyła Hooverowi hołd Helena Paderewska i jak odnotowała gazeta: „I ten żelazny zda się człowiek, który widział ruiny i zniszczenie, który spoglądał w oczy tysiącom ofiar, poddaje się wzruszeniu. Znać, że usiłuje nad nim zapanować, lecz daremnie. Z dobrych, rozumnych oczu łzy płyną”³¹. Praktycznie we wszystkich wspominanych przeze mnie gazetach pisano ciepło o Herbercie Hooverze. Pokazywano go jako dobrego i wrażliwego na ludzką krzywdę człowieka. Następnie Amerykanin udał się na plac wyścigowy, gdzie miała odbyć się defilada. Wszędzie na ulicach witały go tłumy dzieci, wiwatujących na jego cześć. W pochodzie wzięły udział tysiące dzieci w różnym wieku. Krążyły nad nimi dwa samoloty, z których sypały się kwiaty, a dzieci odrzucały je na trybuny. Ta niezwykła defilada, jak informowała gazeta, trwała prawie dwie i pół godziny³².

W przemówieniu do reprezentantów prasy polskiej, przytoczonym przez „Gazetę Warszawską”, Hoover stwierdził m.in.:

Polska nadal otrzyma pomoc w żywności oraz w surowcach niezbędnych dla uruchomienia przemysłu. Tylko Polska jest już dorosłym mężczyzną, który sam musi radzić sobie i pracować, aby owe środki otrzymać. Minął czas niemowlęctwa, który uprawniał nas do dostarczania Polsce żywności do samych wrót. Dziś Polska ma dostęp do morza i własny rząd³³.

W przemówieniu tym Hoover wyraźnie nawiązywał do trzynastego punktu orędzia prezydenta USA Woodrow Wilsona do Kongresu z 8 stycznia 1918 roku³⁴. W słynnych czternastu punktach ujęte były amerykańskie cele wojenne. Wydaje mi się, że nawiązując do nich Hoover chciał podkreślić, że zadania, jakie postawiły przed sobą Stany Zjednoczone w sprawie polskiej, zostały osiągnięte. Polska stała

29 „Kurier Warszawski” 13 VIII 1919, nr 222, s. 2; „Gazeta Warszawska” 13 VIII 1919, nr 220, s. 4.

30 „Kurier Warszawski” 15 VIII 1919, nr 224, s. 8.

31 Ibidem.

32 Ibidem; Drodzowski podaje, że w paradzie na cześć Hoovera uczestniczyło 32 tys. dzieci (M.M. Drodzowski, *Herbert Hoover...*, op. cit., s. 71).

33 „Gazeta Warszawska” 14 VIII 1919, nr 221, s. 3.

34 Tekst tego punktu brzmiał: „Powinno być stworzone niepodległe państwo polskie, które powinno zawierać terytoria zamieszkałe przez ludność bezspornie polską, a które będzie miało zapewniony wolny i bezpieczny dostęp do morza, którego polityczna i gospodarcza niepodległość i terytorialna integralność będzie zagwarantowana przez pakt międzynarodowy” (cyt za: J.R. Wędrowski, *Stany Zjednoczone a odrodzenie Polski. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec sprawy polskiej i Polski w latach 1916-1919*, Wrocław – Gdańsk 1980, s. 70).

się niepodległym państwem z wolnym dostępem do morza. Stany Zjednoczone już Polsce pomogły, a teraz musi ona sama sobie radzić.

Jak informował „Czas”, Hoover twierdził, że

przy terazniejszej ekonomicznej sytuacji świata, z brakiem zapasów, wywołanym latami zniszczenia, z brakiem kapitałów, z depresją ekonomiczną na całym świecie, Polska musi tym więcej polegać na swych własnych siłach³⁵.

Przypominał, że „czym prędzej Polska będzie mogła produkować na eksport, tym prędzej zamożność i wyższa stopa życia stanie się udziałem jej ludności”³⁶. Hoover w następujący sposób określił zadania ARA w Polsce:

Chodzi o zorganizowanie nadzoru nad podziałem żywności w całym świecie, gdyż wszędzie brak pewnych produktów. W tym celu stworzona będzie organizacja centralna wszechświatowa. Filia takiej organizacji będzie w Polsce, gdyż musi ona w zamian za otrzymywaną pomoc dzielić się swymi produktami z resztą krajów³⁷.

Wynika z tego, że Stany Zjednoczone chciały mieć wpływ na sprawy gospodarcze krajów, którym udzielały pomocy.

Gazeta wspominała, iż

Herbert Hoover, dyktator żywnościowy zubożałego świata, przybył do Polski. Przybył nie z prostej ciekawości, ale w doniosłej misji gospodarczej i moralnej. Jak oświadczył na wyjeździe z Paryża, chciałby wpłynąć na koła robotnicze, górnicze i rolnicze Wschodniej Europy, między innymi i Polski, aby starały się wszelkimi siłami podnieść produkcję³⁸.

Pisano, że „z powodu braku żywności i nagłego wzrostu cen, jakiego i podczas wojny nie było, rozlegają się w Ameryce nawoływania o wydanie zakazu co do eksportu wszelkich środków żywności”³⁹. W Senacie debatowano nad drożyzną i postanowiono ograniczyć, albo przynajmniej surowo kontrolować wywóz towarów do Europy. „Czas” z obawą wspominał, że „dyrektor amerykańskiego trustu pszenicznego, Barns, konferował świeżo z Wilsonem w sprawie zakazu wywozu pszenicy, podobno z pomyślnym rezultatem”⁴⁰. Polacy obawiali się, że dostawy zboża ze Stanów Zjednoczonych zostaną wstrzymane, co wpłynie na pogorszenie sytuacji żywnościowej kraju.

35 „Czas” 17 VIII 1919, nr 209, w.p., s. 1.

36 Ibidem.

37 Ibidem.

38 Ibidem.

39 Ibidem.

40 Ibidem.

W „Kurierze Warszawskim” podkreślano, że Hoover przybył do Polski

nie w charakterze filantropa kierującego podziałem żywności dla wygłodzonych rzesz kobiet i dzieci polskich, lecz jako apostoł konieczności wznowienia energicznej pracy i wysiłków, aby uniknąć nie tylko u nas, ale w całej Europie, nieobliczalnej w skutkach katastrofy podczas zbliżającej się zimy⁴¹.

Przytoczono nawet treść memoriału złożonego przez Hoovera Najwyższej Radzie Ekonomicznej Ententy w Paryżu 1 sierpnia 1919 roku, w którym poruszał on sytuację węglową w Europie. Wskazywał niebezpieczeństwa, wynikające z obniżonej produkcji węgla w niektórych regionach. Wypowiadał się przeciwko zatrzymywaniu przez kraje mające nadprodukcję nadwyżek węgla. Ostrzegał, że produkcja ta jest niewystarczająca, by Europa mogła normalnie funkcjonować. Podkreślał, że konieczne jest powiększenie, a następnie dobra dystrybucja produkcji. Dowodził, że aby zwiększyć produkcję trzeba

doprowadzić właścicieli i pracowników wszystkich kopalni europejskich do zrozumienia, że losy cywilizacji europejskiej znajdują się w ich rękach w takim samym stopniu – a może i w większym – w jakim spoczywać będą w roku przyszłym w rękach producentów środków żywności⁴².

Jak informowały gazety, w kraju oczekiwano, że dzięki pomocy ze strony Hoovera i jego wskazówkom, uda się Polakom podjąć własną wytwórczość przemysłową na większą skalę. W prasie podkreślano, iż „Ameryka choćby chciała, nie jest w stanie dopomóc nam poza granice, wskazane przez jej własne i przez całego świata braki i niedostatki”⁴³. Zwracano uwagę na to, iż

misja Pana Hoovera nie powinna być uważana jako zapowiedź, że chłop nam nie potrzebuje siał i orać lub górnik intensywnie kopać węgla, bo amerykańskie zapasy wszystkie braki pokryją. Wprost przeciwnie: misja Pana Hoovera jest jeśli nie pierwszym, to najsilniejszym memento, że ta fala bezrobocia, skracania dnia pracy przemysłowej i coraz wygodniejszego chodzenia koło roli, jaka zwłaszcza w jesieni zeszłego roku rozlała się ponad Europą a w szczególności nad Polską, musi czym prędzej ustać, jako prowadząca do katastrofy⁴⁴.

Wydaje się, że Hoover zachęcając ludność europejską do pracy chciał zasygnalizować, że pomoc ze strony Stanów Zjednoczonych nie będzie trwała wiecznie i Europa musi nauczyć się radzić sobie sama.

41 „Kurier Warszawski” 13 VIII 1919, nr 222, w.p., s. 1. Artykuł o podobnej treści zamieścił też „Czas” 16 VIII 1919, nr 208, s. 3.

42 „Kurier Warszawski” 13 VIII 1919, nr 222, w.p., s. 1. Pisał o tym też „Czas” 16 VIII 1919, nr 208, s. 3.

43 „Czas” 14 VIII 1919, nr 206, w.p., s. 1.

44 Ibidem.

A oto w jaki sposób „Gazeta Warszawska” komentowała zainteresowanie Hoovera sprawami polskimi:

W początkach roku bieżącego ten wielki Amerykanin zwrócił nagle myśl swą ku Polsce. Wiedział dobrze, w jakim stanie nędzy i spustoszenia pozostawiła nas okupacja niemiecka, wiedział, jak straszna niedola panuje nie tylko w proletariacie polskim. Postanowił zaradzić temu. Przystąpił do rzeczy po amerykańsku: idealizm uczucia ujął w praktyczną realistykę (...) Hoover sprawił, że podstawowy czynnik aprowizacji: chleb, jest w Polsce, że można go nabywać po cenach dostępnych⁴⁵.

W podobny sposób pisano o pomocy, jakiej udzielił amerykański dyktator żywnościowy dzieciom:

Jest jedna zwłaszcza warstwa społeczna, od której się największa wdzięczność Hooverowi należy: dzieci polskie. Dla nich najsilniej bije serce wielkiego obywatela i filantropa. Dla nich wysłał on bezpłatnie żywność i środki odżywcze wartości 30 mln. marek, dla nich zorganizował misję pomocy, która działa na całym obszarze Polski⁴⁶.

Wspominałam już, że to dzieci miały największy powód, by okazać swą wdzięczność zarówno samemu Hooverowi, jak i ARA oraz całej Ameryce. Zresztą dzieci dziękowały tak jak umiały najlepiej, a dowodem na to są piękne adresy dziękczynne, które można było podziwiać na wspomnianej już przeze mnie wystawie w Warszawie.

Jak informowała prasa, 15 sierpnia 1919 roku Herbert Hoover odwiedził Galicję Wschodnią⁴⁷, 16 sierpnia przyjechał do Lwowa, a 17 sierpnia do Krakowa⁴⁸. Wszędzie spotykał się z bardzo ciepłym przyjęciem. Zarówno we Lwowie, jak i w Krakowie wizyta Hoovera przebiegała według znanego nam już schematu. Na dworcu witali go przedstawiciele władz państwowych, miejskich i wojskowych. Orkiestra grała hymn polski i amerykański. Hoover przejeżdżał specjalnie przystrojonymi ulicami miasta, a witaly go wiwatujące tłumy. Na jego cześć odbywały się przyjęcia, a dzieci szły w pochodach wdzięczności. W Krakowie, w Parku Jordana, idące w kolumnie dzieci niosły kwiaty, które rzucały pod nogi dostojnemu gościowi. „Hoover z dobrocią patrzył na przesuwającą się przed nim dziatwę, uśmiechał się do niej z miłością a w oczach jaśniało mu zadowolenie. Garść kwiatów wziął jakby na pamiątkę”⁴⁹. 18 sierpnia wieczorem Hoover odjechał pociągiem do Paryża, jak informowała gazeta⁵⁰.

45 „Gazeta Warszawska” 12 VIII 1919, nr 219, s. 4.

46 Ibidem.

47 „Czas” 17 VIII 1919, nr 209, w.p., s. 1.

48 „Czas” 18 VIII 1919, nr 210, w.p., s. 1; M.M. Drozdowski, *Herbert Hoover...*, op. cit., s. 71.

49 „Czas” 19 VIII 1919, nr 211, w.p., s. 1.

50 „Gazeta Warszawska” 18 VIII 1919, nr 225, s. 5.

Na podstawie przytoczonych materiałów prasowych można stwierdzić, że wizytę Hoovera w Polsce komentowano bardzo życzliwie. Odwiedzinom tym we wszystkich omawianych gazetach poświęcano dużo miejsca, a wypowiedzi na temat samego Hoovera często były naiwne i przesadzone, co świadczy o poziomie ówczesnej prasy. Starano się ukazać Hoovera jako dobrego człowieka, filantropa, który łatwo poddaje się wzruszeniom. Pisano o nim:

Człowiek (...) o wielkiej, prawdziwie chrześcijańskiej duszy i wzniosłym sercu (...) wróg wszelkiego frazesu, zarówno w słowie, jak i w czynie (...) Są różne geniusze na ziemi: geniusze militarysty, geniusze sztuki, geniusze wiedzy, ale ponad nimi wszystkimi wznosi się geniusz dobroci, geniusz współczującego niedoli ludzkiej serca (...) Napoleon miłosierdzia⁵¹; szlachetny szafarz zasobów Nowego Świata, prawdziwy przyjaciel Polski i znakomity apostoł idei pracy⁵².

Może dzisiaj słowa te wydają się mocno przesadzone, ale należy pamiętać o tym, że klęska głodu, jaka ogarnęła Polskę po wojnie była ogromna i ludzie byli naprawdę wdzięczni Hooverowi za okazaną pomoc.

1 stycznia 1920 roku „Gazeta Warszawska” zamieściła tekst przemówienia, jakie Hoover wygłosił 12 listopada 1919 roku na sejmie polskim w Buffalo. Gazeta informowała, że mówił tam m.in.:

Potrzeba pomocy dla Polski ze Stanów Zjednoczonych nie minęła jeszcze. Pomoc ta musi trwać jeszcze przez rok. Za rok Polska znajdzie się nie tylko w posiadaniu w pełni rozwiniętych politycznych instytucji, ale jej wielkie zasoby dadzą jej ekonomiczną niezależność, która pozwoli jej żyć na dobro drugich⁵³.

Hoover wzywał Polaków w Ameryce do udzielenia pomocy rodakom w kraju. Pytał ich:

Czy jesteście gotowi ciesząc się tu większym dobrobytem, oddać swe majątki na pożyczkę pieniężną dla rządu polskiego celem zakupu najpotrzebniejszych rzeczy i czy gotowi jesteście pomóc nam w miłosierdziu dla waszych własnych braci i sióstr w Polsce, którzy starają się zachować życie 1200 000 dzieci. Rząd polski i dobroczynność publiczna płacą wszystkie wydatki tej organizacji w Polsce. Polegamy na was, że umożliwicie nam zakupienie w Stanach Zjednoczonych dla tych dzieci odzieży, mleka i innych artykułów żywności, jakich w Polsce nie można nabyć⁵⁴.

Wynika z tego, że Hoover interesował się losem głodnych dzieci i starał się o znalezienie funduszy na dalsze dożywianie sierot.

51 „Kurier Warszawski” 13 VII 1919, nr 222, w.p., s. 1.

52 „Czas” 18 VIII 1919, nr 210, w.p., s. 1.

53 „Gazeta Warszawska” 1 I 1920, nr 1, s. 1-2; 2 I 1920, nr 2, s. 2.

54 Ibidem.

Starania Hoovera mające na celu niesienie pomocy głodującej Europie były bardzo cenione w Polsce. „Kurier Warszawski” pisał:

Błogosławiony kwiat miłosierdzia Herberta Hoovera sprawił, iż dziś z najgłębszą czcią i wdzięcznością mówi się o Ameryce w tej Polsce, co stała się rynkiem wyzysku i chciwości w rękach tych, którzy dzierżą w swych rękach zaopatrywanie ludności w jakiegokolwiek towary⁵⁵.

Gazeta wspominała, że Hoover starał się o zebranie w Stanach 33 mln. dolarów na dalszą pomoc żywnościową i lekarską dla głodujących dzieci europejskich. Wspomniano, iż akcja ta napotykała duże trudności, ponieważ Ameryka przechodziła w tym czasie depresję powojenną, w związku z czym, dużo ludzi znajdowało się tam bez pracy. Rozkręcona przez Hoovera kampania zakrojona była na szeroką skalę. Pomocą miały być objęte wszystkie dzieci, bez względu na narodowość, wyznanie oraz przekonania polityczne. Odzew społeczeństwa amerykańskiego na zapoczątkowaną przez Hoovera akcję był duży.

W dużej mierze powodzenie całej akcji upatrywano w postawie samego Hoovera, który „pracował dniem i nocą bez wytchnienia, z zaparciem siebie, dokładając wszelkich sił i energii dla osiągnięcia jak najlepszych rezultatów”, a przy tym „nie pobierał żadnej pensji, pracował bez myśli o jakiegokolwiek osobistej korzyści, jedynie przez dobroć i wielkoduszność serca i pragnienie przyjscia z pomocą ludziom w potrzebie”⁵⁶. W Stanach Zjednoczonych używano określenia „niewidzialni goście” w odniesieniu do dzieci, które miały zostać objęte pomocą. Zachęcano rodziny amerykańskie, by przyjmowały do siebie tych „niewidzialnych gości” i wpłacały pieniądze na utrzymanie jednego lub kilkorga dzieci europejskich. Na zakończenie w artykule przytoczono słowa Hoovera: „Wolałbym, by flaga amerykańska wyryta była w sercach 3 500 000 dzieci Europy, niż powiewała nad jakąkolwiek stolicą europejską”⁵⁷. Wydaje mi się, że słowa te są doskonałym podsumowaniem akcji prowadzonej przez Hoovera dla ratowania głodujących dzieci.

Wyrazem wdzięczności Ameryce za okazaną pomoc były m.in. organizowane w Polsce obchody święta niepodległości Stanów Zjednoczonych. Pierwsze uroczystości z tej okazji miały miejsce już w 1919 roku, a powtarzano je też w latach następnych. O obchodach tych pisały nieraz bardzo wyczerpująco „Gazeta Warszawska” i „Kurier Warszawski”⁵⁸. Przygotowywano się do nich dużo wcześniej. Zakładano

⁵⁵ „Kurier Warszawski” 17 IV 1920, nr 106, s. 3-4.

⁵⁶ „Kurier Warszawski” 27 IV 1921, nr 115, s. 8-9.

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ „Kurier Warszawski” 4 VII 1919, nr 182, s. 2-3; 3 VII 1921, nr 181, s. 5; 4 VII 1921, nr 182, w.w., s. 2-3; „Gazeta Warszawska” 4 VII 1919, nr 180, s. 1; 27 VI 1920, nr 173, s. 5; 2 VII 1920, nr 178, s. 2; 3 VII 1920, nr 179, s. 3; 5 VII 1920, nr 181, s. 2; 1 VII 1921, nr 177, s. 8; 4 VII 1921, nr 180, s. 1.

nawet specjalne komitety, które planowały przebieg uroczystości. Organizowano pochody dzieci, wysyłano adresy dziękczynne do Wilsona i Hoovera. Na uroczystości te zapraszani byli członkowie misji działających w Polsce⁵⁹. Z jednej strony Polakom chodziło o wyrażenie Amerykanom wdzięczności za okazaną pomoc, ale z drugiej strony mieli też na uwadze uzyskanie dalszych pożyczek z Ameryki.

„Kurier Warszawski” podawał, że ARA wydawała na akcję dożywiania dzieci w Polsce około 1,5 mln. dolarów miesięcznie. Stany Zjednoczone pokrywały 80% kosztów związanych z dożywianiem dzieci, natomiast resztę miał pokrywać rząd polski⁶⁰. Żywność rozdzielana była przez ponad 200 komitetów lokalnych. Oprócz żywności dzieciom rozdawano również odzież i obuwie⁶¹. W 1920 roku akcją dożywiania, jak pisano, objęto 1,3 mln. dzieci i młodzieży do lat piętnastu. We wrześniu 1921 roku liczbę dzieci objętych dożywianiem ograniczono do 500 tys. Wpłynęła na to poprawa stanu aprowizacji w Polsce. Pomocą nadal objęte były dzieci na Kresach Wschodnich, gdzie sytuacja dalej była bardzo trudna⁶².

1 kwietnia 1921 roku ukazał się specjalny numer tygodnika „Świat”, który w całości poświęcony był działalności organizacji amerykańskich w Polsce⁶³. Pisano m.in. o działalności Amerykańskiego Czerwonego Krzyża innych organizacji charytatywnych w Polsce. Dużo miejsca poświęcono pomocy, jaką Stany niosły dzieciom polskim. Wspomniano też o działalności ARA (nazwę organizacji tłumaczono jako Polski Wydział Ratunkowy) i misji technicznej Barbera. Artykuły te były swoistym podsumowaniem dotychczasowej działalności amerykańskiej w Polsce.

W artykule z 15 lutego 1922 roku zamieszczonym w „Kurierze Warszawskim” wspomniano, iż akcja pomocy Ameryki dla Polski zbliża się już ku końcowi⁶⁴. W celu zobrazowania społeczeństwu rozmiarów tej akcji, ARA i PAKPD zorganizowały w gmachu Sejmu wystawę statystyczno-graficzną, której celem było przedstawienie etapów działalności amerykańskiej w Polsce. 28 lutego 1922 roku Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej nadał Herbertowi Hooverowi godność honorowego obywatela Rzeczypospolitej⁶⁵. Hoover stał się też doktorem *honoris causa* trzech uniwersytetów: Warszawskiego, Jagiellońskiego i Lwowskiego. Wyróżniono też prezydenta Woodrow Wilsona przyznając mu w 1922 roku Order Orła Białego⁶⁶.

59 „Kurier Warszawski” 4 VII 1919, nr 182, s. 2-3; 3 VII 1921, nr 181, s. 5; 4 VII 1921, nr 182, w.w., s. 2-3; „Gazeta Warszawska” 4 VII 1919, nr 180, s. 1; 27 VI 1920, nr 173, s. 5; 2 VII 1920, nr 178, s. 2; 3 VII 1920, nr 179, s. 3; 5 VII 1920, nr 181, s. 2; 1 VII 1921, nr 177, s. 8; 4 VII 1921, nr 180, s. 1.

60 „Kurier Warszawski” 13 I 1920, nr 13, s. 2-3.

61 „Kurier Warszawski” 17 III 1920, nr 77, w.p., s. 5.

62 „Kurier Warszawski” 15 II 1922, nr 46, s. 5-6.

63 „Świat” 1 IV 1921, nr 14.

64 „Kurier Warszawski” 15 II 1922, nr 46, s. 5-6.

65 Po raz pierwszy w historii Polski został w ten sposób wyróżniony obcokrajowiec (M.M. Drozdowski, *Herbert Hoover...*, op. cit., s. 9).

66 K. Michalek, *Powinno powstać niezawisłe...*, op. cit., s. 28.

W ciągu 36 miesięcy działania ARA dostarczyła Polsce 751,1 tys. ton żywności na kwotę blisko 201 mln. dolarów, z czego 163 mln. na kredyt, a pomocą objęto łącznie 1,3 mln. osób⁶⁷.

O amerykańskiej misji żywnościowej w prasie polskiej pisano też przy okazji budowy Pomnika Wdzięczności Stanom Zjednoczonym Ameryki. Autorem projektu i jego wykonawcą był Xawery Dunikowski. Miał on powstać głównie ze składki dzieci i żołnierzy. Koszt pomnika obliczono na 15 mln. marek polskich, dlatego też zarządzono zbiórkę pieniędzy, by przyspieszyć zakończenie budowy. Pomnik ten opisywany był w następujący sposób:

Pomnik fontanna! Symbol miłosierdzia i życia. Dwie niewiasty trzymają nad głowami swymi wpatrzone w przyszłość ludzkości, czworo dzieci a pod nimi płynąć będzie wieczny strumień czystej wody, symbol ciągłej fali życia⁶⁸.

29 października 1922 roku Pomnik Wdzięczności został odsłonięty. Wiele miejsca w prasie polskiej z tego okresu poświęcano pomocy udzielonej przez Stany Polsce. Podkreślano humanitarny charakter tej pomocy i jej bezinteresowność. Wspominano, że mimo brzydkiej pogody, w uroczystości uczestniczyło wielu ludzi. Na początku była msza, po której zgromadzone na nabożeństwie osoby w uroczystym pochodzie przeszły na plac, na którym stał pomnik. Skwer ten nazwano imieniem Hoovera. W uroczystościach brali też udział goście z Ameryki. Wydarzenie to było ukoronowaniem działalności misji amerykańskiej w Polsce⁶⁹. Chociaż ARA działała jeszcze do lipca 1923 roku, to w trzech tytułach prasowych, na których się opierałam, już o niej nie pisano.

Reasumując, działalność amerykańskiej misji żywnościowej była częstym tematem w prasie polskiej. Artykuły miały najczęściej ścisły związek z różnymi wydarzeniami politycznymi, gospodarczymi kulturalnymi. Najmniej informacji związanych z amerykańską misją żywnościową zamieszczał „Czas”, który skupiał się przede wszystkim na misji Kellogga oraz na wizycie Hoovera w Polsce. Spektrum tematów podejmowanych przez „Gazetę Warszawską” i „Kurier Warszawski” było znacznie szersze. Chociaż w gazetach tych, podobnie jak w „Czasie”, najwięcej artykułów pojawiało się podczas pobytu w Polsce misji Kellogga, a potem podczas wizyty Herberta Hoovera, to oprócz tego szczegółowo opisywano przebieg uroczystości związanych z obchodami święta niepodległości Stanów Zjednoczonych oraz

67 M.M. Drozdowski, *Herbert Hoover...*, op. cit., s. 86; K. Michalek, *Powinno powstać niezawisłe...*, op. cit., s. 26.

68 „Kurier Warszawski” 25 VII 1922, nr 201, w.w., s. 5.

69 Budowie i odsłonięciu pomnika poświęcono wiele artykułów w prasie polskiej: „Kurier Warszawski” 25 VII 1922, nr 201, w.w., s. 5; 27 X 1922, nr 295, d.p., s. 4, 29 X 1933, nr 297, n., s. 6, 30 X 1922, nr 298, d.p., s. 1, 30 X 1922, nr 298, w.w., s. 5-6; „Gazeta Warszawska” 29 X 1922, nr 295, s. 1; 30 X 1922, nr 296, s. 4.

osłonięcie Pomnika Wdzięczności. Dużo miejsca poświęcano też akcji dożywiania dzieci polskich, kolejnym dostawom towarów, które docierały do Polski z Ameryki, staraniom o pozyskanie pożyczki amerykańskiej, adresom dziękczynnym wysyłanym Hooverowi i Wilsonowi oraz innym Amerykanom, którzy pomagali głodującej Polsce.

Artykuły dotyczące amerykańskiej misji żywnościowej były jednostronne i nie raz naiwne, co wynikało także z poziomu ówczesnej prasy. Glorifikowano w nich działania amerykańskie i podchodzono do nich często bezkrytycznie. Podkreślano związki łączące od wieków Polskę i Stany Zjednoczone, a interesujące nas wydarzenia przedstawiano szczegółowo, choć nie zawsze prawdziwie. Wielokrotnie podkreślano, że działalność amerykańskiej misji żywnościowej miała czysto humanitarny charakter. Sporadycznie wspominano, że zorganizowanie akcji dożywiania było próbą przeciwdziałania szerzeniu się ruchów rewolucyjnych w Europie. Nie dostrzegano, a przynajmniej nie pisano tego, że główną przyczyną utworzenia misji żywnościowych były problemy z pozbyciem się nadwyżek towarów, które pozostały Ameryce po pierwszej wojnie światowej oraz, że Stanom chodziło przede wszystkim o zabezpieczenie własnych interesów politycznych i ekonomicznych. Dzięki działalności misji żywnościowych Stany miały możliwość propagowania amerykańskich rozwiązań gospodarczych i ustrojowych oraz miały wpływ na gospodarkę europejską. Najważniejsze jednak jest to, że w chwili, kiedy pomoc była Polsce bardzo potrzebna, to ją otrzymała, dzięki czemu Polakom łatwiej było przetrwać trudny dla nich okres.

■